

Oracki, Tadeusz

Dzieje Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w ujęciu Stanisława Achremczyka

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2, 203-207

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tadeusz Oracki

DZIEJE OŚRODKA BADAŃ NAUKOWYCH
im. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO
W UJĘCIU STANISŁAWA ACHREMCZYKA

Stanisław Achremczyk, wieloletni dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie oraz profesor i były, wybrany „zbiegiem okoliczności” – jak sam pisze – prorektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, podjął się trudnego – jak się okazuje – zadania opracowania dziejów Ośrodka Badań Naukowych, przedstawiając je na tle rozwoju nauki w Olsztynie od 1945 roku¹.

Do tradycji należy sporządzanie sprawozdań przez kierowników różnych instytucji, które następnie są przekazywane władzom i przełożonym, ale tego rodzaju elaboraty, mające świadczyć o chwalebnej działalności kierowanej przez nich firmy, są z zasady dalekie od prawdy i obiektywizmu. Pokusa, by ograniczyć się wyłącznie do przedstawienia sukcesów, a przemilczeć lub pomniejszyć błędy, niedociągnięcia i pomyłki jest tak silna, że nie mogą się przed nią uchronić nawet znani uczeni.

Aby tego uniknąć, Stanisław Achremczyk powinien zlecić opracowanie dziejów kierowanej przez siebie instytucji niezależnemu od niego historykowi nauki. Zasada ta winna obowiązywać szczególnie w tych wypadkach, gdy chodzi nie o wykazanie się przed przełożonymi, ale o informację dla różnych środowisk naukowych w Polsce. Szkoda, że o tych zasadach zapomniał nie tylko autor, ale i redaktorzy periodyku „Acta Cassubiana”.

Przejdźmy do tekstu Achremczyka. Już po pierwszej lekturze czytelnik zauważy dysproporcje objętościowe między „prehistorią” OBN a jego działalnością, gdyż aż jedna trzecia tekstu przypada na „prehistorię”, co spowodowało, że lata 1963–2005 zostały ujęte zbyt pobieżnie, ale i w owej „prehistorii” znalazły się pominięcia i nieścisłości. Do tych pierwszych należy brak powstałej w Olsztynie już w 1945 r. pierwszej Wyższej Szkoły Prawno-Ekonomicznej, przekształconej w 1946 r. w Studium Prawno-Administracyjne w Olsztynie, stanowiące jak gdyby filię Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu². Studium Nauczycielskie w Olsztynie (od 1954) nie kształciło nauczycieli w zakresie polonistyki, historii i nauk ścisłych (s. 173), lecz przygotowywało nauczycieli – specjalistów języka polskiego, matematyki i fizyki, biologii i zajęć praktycznych³.

Nie wszyscy wymienieni przez Stanisława Achremczyka działacze warmińscy (s. 181) mieszkali przed wojną w Domu Polskim w Olsztynie⁴. Do grona olsztyńskich autorów monogra-

¹ S. Achremczyk, *Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego 1961–2005*, Acta Cassubiana, t. 9, 2007, ss. 169–191.

² Zob. M. Palamarczyk, *Przemówienie na inaugurację roku akademickiego 1947/48*, Komunikat Działu Informacji Naukowej (Instytut Mazurski), 1947, nr 12(18), ss. 1–8.

³ F. Sikora, *Oświata*, Rocznik Olsztyński, t. 6, 1964 (wyd. w 1966), s. 288.

⁴ W. Ogrodziński, *Silę słuszności mamy. Rzecz o Domu Polskim w Olsztynie*, Olsztyn 1980, s. 43, 70 i in.

fii *Warmia i Mazury* (1953) dodać trzeba Aleksandra Zubelewicza. Wymieniając pracę Emilii Sukertowej-Biedrawiny *Polskość Mazurów i Warmiaków* (Olsztyn 1946) Achremczyk określa ją jako „książkę” (s. 171), tymczasem jest to broszura licząca 13 stron.

Głównym mankamentem artykułu Achremczyka jest brak krytycznego spojrzenia na niedane inicjatywy i porażki, nieprzemyślane zatrudnianie wielu osób, które – jak się niebawem okazało – nie sprawdzały się. Szczególnie socjologiczne i ekonomiczne opracowania dotyczące PRL-u, jak również część prac historycznych tego okresu, nie wytrzymały próby czasu. Nie musiał z dumą pisać Achremczyk, że praca doktorska Edmunda Wojnowskiego o życiu politycznym lat 1945–1947 otrzymała nagrodę „Polityki” (s. 185). Habilitacja Bohdana Łukaszewicza o PSL (1991) udowodniła znikome walory pracy Wojnowskiego. To tylko jeden z przykładów, które sprawiają, że nie można się zgodzić z ocenami Achremczyka., że OBN „przedkładał badania naukowe nad doraźną polityką” (s. 182) oraz że „braku rzetelności badawczej czy warsztatowej publikacjom Ośrodka nie można zarzucić” (s. 187), bo wtedy nie wszystkie były „rzetelne”.

Jeśli zaś chodzi o książki nagrodzone, a wydane przez OBN, to Achremczyk nie wymienił chociażby Nagrody Naukowej I Wydziału PAN za rozprawę habilitacyjną Janusza Jasińskiego, nagrody Instytutu Zachodniego za monografię Andrzeja Wakara i Wojciecha Wrzesińskiego „*Gazeta Olsztyńska*” 1886–1939 czy Nagrody im. Jerzego Skowronka przyznanej Norbertowi Kasparkowi za habilitację o powstaniu listopadowym.

Autor, którego nazwisko w tekście pojawia się kilkanaście razy, ze skrupulatnością odnotowuje swoje publikacje, nie pomijając nawet takich drobiazgów jak praca o gminie Dywity czy popularnonaukowe opracowanie na temat Olsztyna (2003). Zabrakło owej skrupulatności przy przywoływaniu publikacji innych autorów. Zaledwie w dwóch krótkich zdaniach pisze o słownikach biograficznych Tadeusza Orackiego i Andrzeja Kopiczki, a na dodatek bez zapisów bibliograficznych i nieściśle. Słowniki Orackiego, obejmujące „okres od XV do 1945 roku” (s. 188) nie zostały wyłącznie wydane w Olsztynie przez OBN. Pierwszy pt. *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku* został wydany w 1963 r. przez Instytut Wydawniczy PAX w Warszawie, drugi pt. *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)* ukazał się w 1983 r., również nakładem tej oficyny. Jedynie dwutomowy *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku* został wydany przez OBN w roku 1984 i 1988. Dodać trzeba – bo o tym zapomniał Achremczyk – że autorowi tych słowników przyznano kilka nagród regionalnych i ogólnopolskich, m.in. Nagrodę II stopnia Instytutu Zachodniego w Poznaniu z okazji czterdziestolecia tej instytucji (1985). Warto wspomnieć, że w gronie laureatów nagrody III stopnia znaleźli się wówczas tacy historycy, jak np. Witold Jakóbczyk, Wojciech Wrzesiński, Stanisław Salmonowicz, Władysław Czaplński i Adam Galos.

Wśród pominiętych przez Achremczyka dzieł należy przypomnieć monumentalną pracę Jerzego Okulicza *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII wieku n.e.* (1973) oraz książkę Jerzego Skibińskiego *Starostwa dziedziczne Prus Książęcych w XVII i XVIII wieku* (1972). Praca Skibińskiego była pierwszą poważną rozprawą o Prusach Książęcych, wydaną przez OBN.

Autor artykułu przejął się różnymi oficjalnymi dokumentami urzędowymi minionych lat. Szczegółowo wylicza osobistości ze świata administracyjno-partyjnego, a także naukowego, które niczym, albo w znikomym stopniu, zasłużyły się dla OBN, a pomija osoby, które w różnym zakresie z OBN współpracowały przez wiele lat, jak np. Mariana Biskupa, Wiesława Bieńkowskiego, Barbarę i Franciszka Mincerów czy Władysława Chojnackiego. Wzmianki o Karolu Górskim (s. 176, 185) nie ukazują jego znaczącej roli w rozwoju OBN. Należało przynajmniej wspomnieć o Danieli Lewickiej, wieloletniej redaktorce wydawnictw OBN, która w swej pracy wykraczała daleko poza obowiązki wydawnicze, korygując błędy merytoryczne, których nie dostrzegali au-

torzy, recenzenci i redaktorzy naukowci. Z drugiej strony autor nie dostrzegł niektórych prawdziwych osiągnięć OBN, np. nie zwrócił uwagi, że dzięki tej instytucji reaktywowano „Rocznik Olsztyński” i wspólnie z Muzeum Mazurskim wydano 8 tomów (od 4 do 11) i że od 1969 r. OBN formalnie był współwydawcą „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, najważniejszego w Olsztynie humanistycznego czasopisma naukowego, któremu ze względu na szczególną rolę w kształtowaniu środowiska naukowego należało poświęcić znacznie więcej miejsca, zamiast wyliczanki redaktorów. Achremczyk nie dostrzegł również ważnej sesji naukowej z 1965 r. (publikacja w 1966), podczas której już w dobie „średniego Gomułki” został zakreślony odważny program naukowy, realizowany bynajmniej nie dopiero po przełomie 1989 r. Tu trzeba przypomnieć przede wszystkim prace Kamili Wróblewskiej na temat kultury niemieckiej w Prusach Wschodnich, Stanisława Żyromskiego, piszącego obiektywnie o wysiedleńcach, czy Wojciecha Wrzesińskiego, który poruszał – wbrew oficjalnemu optymizmowi – temat niskiej świadomości narodowej Mazurów i Warmiaków przed II wojną światową.

Do osiągnięć OBN Achremczyk zalicza poruszoną w tym środowisku tematykę PGR-ów. Píše on: „W Ośrodku padło pytanie: Co dalej z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi i co po byłych PGRach? Podjęty został ważny problem społeczny i gospodarczy” (s. 189). Nie była to żadna rewelacja, gdyż na ten temat dyskutowała cała Polska, o czym świadczą środki masowego przekazu. O tym, w jakim stopniu OBN wpłynął na tę ważną sytuację społeczną i gospodarczą i na stanowisko decydentów politycznych, niestety, nie znajdujemy żadnej odpowiedzi.

Błędów i przemilczeń jest więcej. „Rząd Lubelski” (s. 170) w 1944 r. nie istniał, a jedynie PKWN, przemianowany 31 grudnia 1944 r. na Rząd Tymczasowy RP. Emilia Sukertowa-Biedrawina wydała nie jeden (s. 171), ale dwa kalendarze dla Mazurów na rok 1947 i 1948 (oraz ich mutację dla Warmiaków), a trzeci rocznik był gotowy do druku⁵. *Dominium warmińskie (1243–1569)* Bogusława Leśnodorskiego (s. 172) było wprawdzie przygotowywane do druku przez Instytut Mazurski, ale zostało wydane przez Instytut Zachodni w Poznaniu. Pierwsza rada naukowa OBN liczyła 44 osoby⁶, a nie 37 (s. 176), natomiast Tadeusz Cieślak był nie tylko kuratorem OBN (s. 176), ale także sekretarzem pierwszej rady naukowej. Władysław Ogrodziński wprawdzie zrezygnował z wielkiego Krakowa „na rzecz maleńkiego Olsztyna” (s. 172), ale dzięki temu mógł łatwiej się wybić, obejmując różne ważne funkcje administracyjne i naukowe. Achremczyk przypomina jego „książeczkę” o Gietrzwałdzie (s. 184). Ciekawe, że nie wymienia jej żaden leksykon, a nawet sam autor⁷. Przywołując dwukrotnie (s. 185, 188) edycję *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...* Gustawa Gizewiusza, Achremczyk wymienia jedynie Władysława Ogrodzińskiego, a pomija innych współautorów i współredaktorów, a więc Zenonę Rondomańską i Wacława Waleckiego. To prawda, że Jerzemu Sikorskiemu „rozgłos przyniosła” (s. 285) książka *Prywatne życie Mikołaja Kopernika*, ale głównie wśród czytelników niezajmujących się sprawami naukowymi. Stosując natomiast przy ocenie jego dorobku kryteria naukowe, stwierdzić trzeba, o czym jakby Achremczyk zapomniał, że Sikorski stał się jednym z czołowych Kopernikologów, gdyż do wiedzy o astronomie wniósł szereg nowych ustaleń przyjętych przez naukę.

Sporo nieścisłości dotyczy Janusza Jasińskiego, co musi dziwić, tym bardziej że należy do niewielkiej grupy olsztyńskich uczonych znanych w całej Polsce, a w olsztyńskim środowisku naukowym i kulturalnym od ponad pół wieku odgrywa pierwszoplanową rolę. W 1961 r. grupa na-

⁵ E. Sukertowa-Biedrawina, *Bibliografia Mazur i Warmii w okresie dziesięciolecia 1945–1955*, Olsztyn 1960, s. 16.

⁶ J. Sikorski, *Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego i jego rola w olsztyńskim środowisku humanistycznym*, Olsztyn 1986.

⁷ Zob. *Pióro i pamięć. 50-lecie oddziału Związku Literatów Polskich 1955–2005*, pod red. J. J. Rojka, Olsztyn 2005, ss. 87–99.

ukowców przygotowała memoriał o stanie i potrzebach olsztyńskiej humanistyki. Memoriał ów podpisał również Janusz Jasiński, nie wiadomo z jakich powodów Achremczyk pominął jego nazwisko (s. 174), mimo że w związku z tym aktem jest ono wymieniane w różnych opracowaniach⁸. Myli się także Achremczyk pisząc, że po odejściu Wojciecha Wrzesińskiego do Wrocławia w 1965 r. Olsztyn musiał „jeszcze poczekać” (s. 177) na następnego doktora, gdy wiadomo, że Janusz Jasiński obronił rozprawę doktorską w 1964 r., o czym zresztą wspomina Achremczyk na s. 183 swego artykułu. Poza tym Jasiński przeszedł do Pracowni Toruńskiej Zakładu Historii Pomorza Instytutu Historii PAN, a nie do „toruńskiego Zakładu Historii Pomorza” (s. 183). Chodzi tu o ścisłość terminologiczną.

Przed 1939 r. nie istniał w Działdowie Instytut Mazurski (s. 169); tej rewelacji Achremczyka nie potwierdza nowa rzetelna monografia Działdowa opracowana przez Piotra Bystrzyckiego (1997). Tadeusz Grygier nie tylko że nie wspierał koncepcji powołania Towarzystwa Miłośników Warmii i Mazur (s. 173), ale razem z będącą pod jego wpływem Emilią Sukertową-Biedrawiną raczej bojkotował realizację tego pomysłu.

Charakteryzując w sposób bardzo pobieżny zbiory biblioteczne OBN, Achremczyk nieślusnie pominął spuściznę po Michale Kajce i to zarówno jeśli chodzi o jego twórczość literacką, jak i zbiór czasopism mazurskich, zapomniał o materiałach plebiscytowych zebranych przez niemieckie muzea, a przekazanych przez Hieronima Skurpskiego. Warto było także wspomnieć, że właśnie OBN posiada n a j w i ę c e j roczników gazety „Königsberger Hartungsche Zeitung”.

Na zakończenie, w związku z kilkoma poruszonymi problemami dotyczącymi genezy OBN, warto przypomnieć pewien fakt z uroczystości nadania Wojciechowi Wrzesińskiemu w 2001 r. tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego. Ówczesny rektor tej uczelni, prof. Stanisław Nicieja, wygłosił laudację, mówiąc m.in.: „Oprócz pracy ściśle naukowej, badawczej, Wojciech Wrzesiński wykonuje wówczas – nie wiem czy nie ważniejszą – pracę organizacyjną, która uwypukla jego rolę jako historyka. Wspólnie z Tadeuszem Orackim (wówczas nauczycielem z Ostródy) świetnym biografistą i folklorystą, Januszem Jasińskim (świeżo upieczonym absolwentem uczelni lubelskiej), zaczyna, nie zważając na wielkie opory, niezrozumienie i nieprzychylność wielu ludzi, walkę o utworzenie w Olsztynie instytutu naukowo-badawczego. Następstwem tego konsekwentnego działania było powstanie początkowo Fundacji im. Wojciecha Kętrzyńskiego, przekształconej później w Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”⁹.

Czyżby znany opolski uczony mylił się? Myślę, że nie. Dostrzegł on, w przeciwieństwie do urzędowego sprawozdania Achremczyka, drugi, jakby podskórny, równie ważny nurt, który kształtował olsztyńskie środowisko humanistyczne w minionym pięćdziesięcioleciu. Na ten nurt składały się m.in. nieoficjalne, towarzyskie i koleżeńskie spotkania, podczas których prowadziliśmy żarliwe dyskusje, a często także zacięte spory. Pamiętam jedno z takich spotkań w olsztyńskim mieszkaniu Wojciecha Wrzesińskiego przy ul. Niedziałkowskiego, w którym obok Gospodarza i jego Małżonki obecni byli Zygmunt Lietz, Jerzy Sikorski, Janusz Jasiński i Edmund Wojnowski.

Młodzi historycy olsztyńscy w latach sześćdziesiątych byli w różnym stopniu zależni od swoich przełożonych, a nadto, przypomnijmy, żyli w określonej sytuacji politycznej, toteż nie zawsze mogli publicznie wygłaszać swoje nowatorskie poglądy. Będąc nauczycielem w Ostródzie

⁸ Zob. m.in.: W. Odroźniński, *Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego*, Rocznik Olsztyński, t. 4, 1961/1962 (wyd. 1964), s. 465, przyp. 6; J. Sikorski, *Kształtowanie się koncepcji i rozwój organizacyjny Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w l. 1960–1968*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1988, nr 1–2, s. 84; B. Łukasiewicz, *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*, Olsztyn 2006, s. 199.

⁹ Tekst laudacji cytuję za KMW, 2001, nr 3, ss. 496–497.

miałem dzięki temu więcej swobody. Od lat uczestniczyłem w olsztyńskim życiu naukowym, nie tylko z tytułu moich zainteresowań i prac naukowych. Już w pierwszych latach powojennych interesowałem się sprawami humanistyki olsztyńskiej. Z tego powodu historycy olsztyńscy powołali mnie do zarządu oddziału PTH, bym mógł na tym forum wyrazić nie tylko swoje, ale i ich poglądy. Chodziło wówczas o dyrektora Archiwum Państwowego Tadeusza Grygiera, który przez pewien czas hamował realizację nowych inicjatyw młodych historyków (1962). Myślę, że nie myliły się władze Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego, które na wręczonym mi w 2001 r. dyplomie członka honorowego zawarły następujące uzasadnienie: „W uznaniu zasług dla organizacji środowiska i badań naukowych na Warmii i Mazurach”.

Pisząc o kształtowaniu się naukowego środowiska olsztyńskiego, Achremczyk, choć związany z tym środowiskiem od dawna, nie dostrzegł drugiego – jak go określiłem – podskórnego nurtu rozwoju, nie zawsze wyraźnie eksponowanego, ale często ważniejszego od oficjalnego.

Czytelnika, któremu nie są obce sprawy związane z humanistyką olsztyńską zdumiewać musi fakt, że osoba tak kompetentna jak autor artykułu w „Acta Cassubiana”, przystępując do ukazania panoramy życia naukowego w Olsztynie w ostatnim pięćdziesięcioleciu bazował głównie na własnej pamięci, nie sięgnął do istniejących opracowań, nie skorygował błędów, powstrzymał się – nie wiadomo z jakich powodów – przed przedstawieniem także negatywnych zjawisk i zachowań, które zwykle towarzyszą nowatorskim poczynaniom, a nadto, wymieniając broszurki i efemerydy, a pomijając lub co najwyżej ogólnikowo wzmiankując autorów dzieł znaczących pod względem naukowym.

Będziemy nadal czekać na autora, który wykorzystując i uzupełniając pracę Jerzego Sikorskiego¹⁰, sięgnie także do owego podskórnego nurtu i przedstawi w sposób wszechstronny i krytyczny dzieje OBN i jego rolę w rozwoju humanistyki olsztyńskiej.

¹⁰ Zob. przyp. 6.